

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja ul. Piotrkowska Nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Ostra dyskusja w Bloku Bezpartyjnym

Pos. dr. Polakiewicz wystąpił przeciw posłom: prof. Krzyżanowskiemu, prof. Zarańskiemu i dr. Byrcy

O wykup akcji naftowych -- Czy należy wypuszczać kapitały z Kraju? -- 800.000 dolarów zarobku -- Sensacyjna mowa pos. Rozmaryna

Warszawski korespond. „Głosu Polskiego” (S. B.) telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej stało się prawdziwą

SENSACJA.

Na porządku dziennym znajdował się projekt ustawy uprawniającej rząd do zakupu dla 2 miliony dolarów akcji kopalni naftowych firmy „Gazy Wschodnie” dla państwowych przedsiębiorstw naftowych „Polmin”.

Referent wniosku, poseł prof. Krzyżanowski (BB) ku zdumieniu obecnych w niezwykle ostrej formie oświadczył się przeciwko wnioskowi rządowemu.

Stało się to po raz pierwszy w obecnym Sejmie, ażeby członek BB w dodatku referent, uznał wniosek rządowy za niesłuszny. Poseł prof. Krzyżanowski nie żałował słów krytyki, wykazując, że przedłożona ustawa jest dalszym etapem etatyzacji przedsiębiorstw, a obrzygni wydatek na zakupienie akcji jest najzupełniej niepotrzebny i dla budżetu nie do zniesienia. Poseł prof. Krzyżanowski podkreślił dalej, że

RZĄD POLSKI MA ZAMIAR WYKUPIĆ AKCJE Z RĄK KAPITALISTÓW ZAGRANICZNYCH, a mianowicie z rąk banku wiedeńskiego „Credit-Anstalt”, należącego do kompanji Rotszyldów. W

chwili, gdy państwo polskie stara się o pozyskanie dla siebie kapitałów zagranicznych, wycofywanie kapitałów zagranicznych przedsiębiorstw jest

NIESPOTYKANYM ABSURDEM.

Przemówienie to wywołało ostrą akcję ze strony wiceprezesa BB, dr. Polakiewicza, który oświadczył, że jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby referent występował przeciwko wnioskowi. Dlatego zaproponował, ażeby prof. Krzy-

żanowski referat złożył, a poseł prof. Zarański (BB) objął referat. Ten jednakże odmówił przyjęcia referatu, solidaryzując się z prof. Krzyżanowskim.

Prof. Krzyżanowski, dotknięty wystąpieniem swego wiceprezesa, OPUŚCIŁ ZIRYTOWANY FOTEL REFERENTA

i poszedł na salę. Wywołało to długotrwałą dyskusję, w której po stronie posła Krzyżanowskiego stanął prezes komisji dr. Byska (BB)

oraz szereg posłów z p. Ratajem (Piast), dr. Diamantem (PPS) i in. Wyjaśniono, że referent może ustosunkować się do wniosku, jak chce, a dopiero, jeśli komisja nie podzieli jego opinji, wtedy może referat złożyć.

Wobec tego zaproszenia prof. Krzyżanowski zgodził się ponownie objąć referat. W dyskusji zabrał głos między innymi poseł dr. Rozmaryn (Koło Żydowskie), który

ENERGICZNIE POPARŁ

PROF. KRZYŻANOWSKIEGO wskazując, że obecnie akcje te MAJĄ NA GIELDZIE WARTOŚĆ 2 DOLARÓW ZA SZTUKĘ, A RZĄD CHCE ZA NIE ZAPŁACIĆ PO 5 DOLAR. ZA SZTUKĘ, CO PRZYPRAWI SKARB PAŃSTWA O STRATĘ 800 TYSIĘCY DOLARÓW.

— Gdybym był tylko przedstawicielem Żydów — mówił dr. Rozmaryn — to cieszyłbym się, że dwóch Żydów, a mianowicie Rotszyld i jego współnik p. Goldman z Wiednia zarobi krocie sumy. Muszę jednak z całą energją wypowiedzieć się przeciwko temu nieszczęsnemu pomysłowi, gdyż

POSEŁ OBOWIĄZANY JEST DBAĆ O INTERESY NIE SWYCH WSPÓŁWYRNAWCÓW, ALE O INTERESY PAŃSTWA.

Dr. Rozmaryn poparł inni mówcy, a przedewszystkiem poseł Załewski (Klub Narodowy) wykazując, że wypuszczenie w tej chwili dwóch milionów dolarów, podczas gdy mamy bierny bilans handlowy i cierpimy na brak kapitałów, jest najzupełniej niedopuszczalne.

Sprawa zakupu akcji towarzystwa „Gazy Wschodnie” podlegać będzie jeszcze dyskusji, jednakże stwierdzić trzeba, że dawno już na komisji sejmowej nie obradowano nad sprawami gospodarczymi w tonie tak podniesionym.

Kradzieże z budżetu wojskowego nie zawsze mogły być przyłapane przez kontrole oto odpowiedź prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa

Warszawski korespond. „Głosu Polskiego” (S. B.) telefonuje:

Wczoraj na posiedzeniu Senatu przy rozpatrywaniu budżetu Najwyższej Izby kontroli państwa sen. Kluszyńska (PPS) zwróciła się do prezesa N. I. K. prof. dr. Wróblewskiego z prośbą o złożenie oświadczenia na temat ostatniej mowy marszałka Piłsudskiego.

Senatora Kluszyńska podkreśliła, że w sprawozdaniach budżetowych złożonych przez N. I. K. nie są uwidocznione sumy, skradzione

z budżetów ministerstw spraw wojskowych, o czym zawiadomił komisję obecny minister spraw wojskowych, Marszałek Piłsudski. Na co użyto te skradzione fundusze — to jest obojętne. Pozostaje fakt, że oskarżono kogoś o

KRADZIEŻ.

Wobec tego, że społeczeństwo musi mieć zaufanie do sprawozdań N. I. K. sprawę tę trzeba jaknajszybciej wyjaśnić, ażeby nie pozostało wrażenie, że N. I. K. może w sprawozdaniu swoim pominąć

pospolitą kradzież. W odpowiedzi prezes NIKP, prof. Wróblewski, oświadczył, że zarzuty Marszałka Piłsudskiego mogą być słuszne, gdyż, niestety,

KONTROLA NIE ZAWSZE MOŻE NADUŻYCIA PRZYŁAPAC.

Kontrola widuje tylko rachunki i zamknięcia buchalteryjne.

Z pod kontroli jej zaś usuwają się fundusze dyspozycyjne, i nigdy nie można mieć pewności, czy 100 procent wydatków należycie skontrolowano.

Rozmowy genewskie tajemnicą

Według półoficjalnych wyjaśnień, tematem obecnych narad są sprawy mniejszościowe

BERLIN, 6.3. (PAT) — Jak donosi prasa berlińska o wczorajszej konferencji pomiędzy Briandem a Stresemannem nie wydano komunikatu oficjalnego. Szczegóły tej rozmowy mają pozostać poufne.

Niemniej jednak — donoszą pisma berlińskie — z obecnej rozmowy wnioskować należy, że o jakiegokolwiek posunięciu naprzód czy podjęciu rozmów lugańskich nie może być mowy przed zakończeniem prac konferencji rzeczoznawców. Dzienniki w związku z tem przytaczają oświadczenie min. Chamberlaina, złożone na konferencji prasowej, że sprawa nadreńska ze względu na prace komisji rzeczoznawców nie będzie przedmiotem rozmów, zaczętych w Lugano.

Sprawa rozbrojenia nie była również poruszana ani jednym sło-

wem w rozmowie Stresemanna z Briandem. Natomiast poruszana była kwestja mniejszości w związku z porządkiem dziennym obrad Rady Ligi. Prasa twierdzi, że stanowisko Brianda w tej sprawie nie pokrywa się z tezą asymilacyjną Mello-Franco. Poza tem w rozmowie pomiędzy Stresemannem a Titulesco poświęcono również wiele czasu kwestji mniejszościowej.

Z rozmowy tej okazało się, że ze strony Rumunii nie należy oczekiwać żadnej opozycji w debacie mniejszościowej.

*

BERLIN, 6.3. (PAT) — Biuro Wolffa donosi z Genewy, że prezydent komisji mieszanej górnośląskiej, który w ubiegłym tygodniu rozpoczął swój zwykły wiosenny

urlop, przybył wczoraj do Genewy.

BERLIN, 6.3. (PAT) — Biuro Wolffa donosi z Paryża, z powołaniem się na „L'Information”, że w komisji rzeczoznawców miała ujawnić się tendencja do stworzenia organizacji, która zajęłaby miejsce zarówno komisji reparacyjnej jak i komitetu transferowego.

Ta nowa organizacja miałaby za zadanie kontrolowanie i regulowanie rat rocznych, płaconych przez Niemcy i otrzymałaby charakter banku międzynarodowego. Kapitał akcyjny tego banku zostałby zebrany pomiędzy wielkimi bankami emisyjnymi państw sprzymierzonych.

„Petit Parisien” podaje, że nowo utworzona instytucja miałaby swoją siedzibę w Hadze.

Endecki agitator ks. Godlewski

miał w r. 1920 obelgi na Marsz. Piłsudskiego i miał za to iść pod sąd

Warszawski korespond. „Głosu Polskiego” (S. B.) telefonuje:

We wczorajszym numerze „Gazety Warszawskiej” jeden z czołowych przywódców endeckich w Warszawie, ks. Godlewski, wystąpił z listem otwartym do marszałka Daszyńskiego, w którym przypomina, że w roku 1920 oskarżał naczelne dowództwo wojsk polskich, na czele którego stał Marszałek Piłsudski o lekkomyślną gospodarkę piętężną.

Marszałek Daszyński, który w roku 1920 był wicepremierem rządu, chciał go wówczas

POSTAWIĆ POD SĄD.

Wobec tego, że Marszałek Piłsudski wspominał na komisji budżetowej o lekkomyślnej gospodarce w wojsku — ks. Godlewski zapytuje perfidnie w tej sprawie, co o tem wszystkiem myśli marszałek Daszyński.

W sprawie tego listu z kancelarii marszałka Daszyńskiego wyszedł list, w którym ten stwierdza, że ks. Godlewski myli się, pisząc, że ówczesny wicepremier Daszyński chciał ścigać go sądownie za zarzuty w sprawie „rozrzuconego szafowania pieniędzmi przez naczelne dowództwo”.

Marszałek Daszyński wyjaśnia, że rząd postanowił postawić ks. Godlewskiego pod sąd za NIESŁYCHANE W SWEJ DZIKOŚCI OBELGI PRZECIWKO MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU NACZELNEMU DOWÓDCY ARMJI

tuż przed bitwą, która zadecydowała o zwycięstwie Polski.

Jednakże marszałek Daszyński zrezygnował z tego, gdyż przekonał się, że w wystąpieniu ks. Godlewskiego grają rolę jeszcze inne przyczyny.

